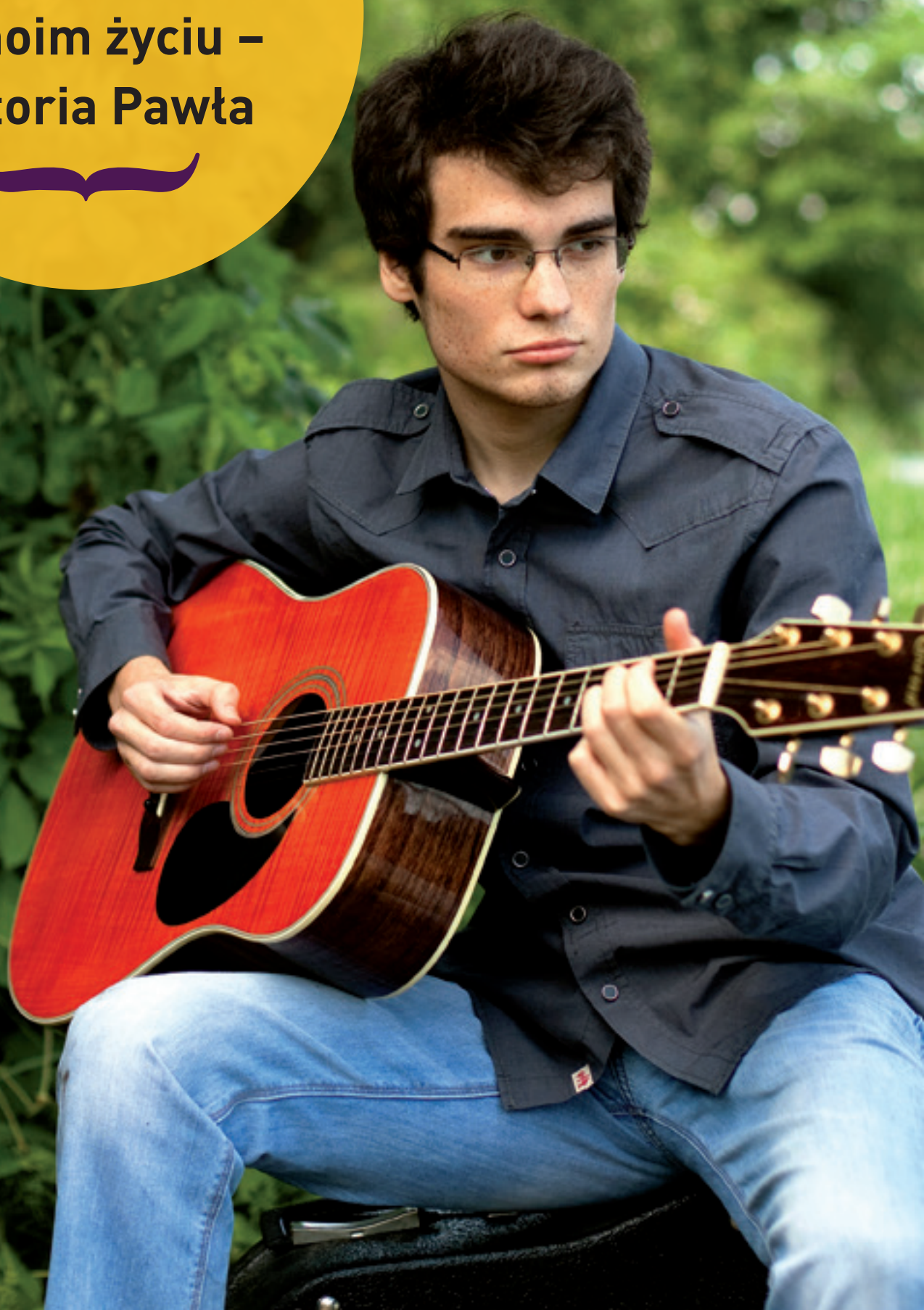




**Najlepsza decyzja
w moim życiu –
historia Pawła**



W chwili, kiedy ściągam procesor, nagle wszystko cichnie, świat staje się płaski, szary... Paweł nie wyobraża sobie swojej codzienności bez dźwięków.

Nazywam się Paweł, mam 21 lat. Zupełnie nie słyszę na lewe ucho, odkąd skończyłem 2 lata. Wielu zdrowym ludziom wydaje się to czymś zupełnie dziwnym, kiedy ktoś nie reaguje na wołanie lub na inne dźwięki do nas dochodzące. Tak też było w moim wypadku, lecz niestety na tym się nie kończyło. Jako że już w młodym wieku straciłem słuch i żaden lekarz nie potrafił poprawnie zdiagnozować mojej „choroby”, dochodziło do wielu absurdów i nieprzyjemnych incydentów. Równieśnicy w szkole uważali mnie za kogoś gorszego od siebie, nauczyciele traktowali mnie jak niedorozwinięte dziecko... Tak, tyle przykrości może sprawić jednostronna głuchota, kiedy to człowiek nie reaguje na dźwięki dochodzące z jednej strony. To wszystko trwało do czasu, kiedy przypadek skierował mnie na badanie słuchu. Wracając z niedzielnej mszy świętej natknąłem się na „Medi-Bus”, gdzie przeprowadzano darmowe badania słuchu. Początkowo zrezygnowałem i wróciłem do domu, jednak nie dawała mi spokoju myśl, że powinienem się zapytać o implanty słuchowe, o których prawie nic się nie mówi w Polsce, a o których kiedyś „coś niecoś” słyszałem. To była najmądrzejsza decyzja w moim życiu – powrót i przeprowadzenie badań, na których dowiedziałem się o implantach Baha.

Zostałem skierowany do siedziby firmy Medicus, gdzie spotkałem się z odpowiednią osobą. Poszedłem na spotkanie wciąż mało wierząc w cud. Jednak został mi wtedy wypożyczony na dwa tygodnie procesor dźwięku Baha, który zupełnie zmienił moje nastawienie. Ten okres był dla mnie niesamowitym zaskoczeniem... Nie wspominałem wcześniej, ale jestem osobą kochającą muzykę. Gram na gitarze, uczęszczam na wszelkiego rodzaju koncerty, czy to muzyki klasycznej, rockowej, czy metalowej, więc jakość dźwięku jest dla mnie bardzo ważna. Przy pierwszym założeniu testowego procesora poczułem się oszołomiony. Nagle dźwięki stały się bardzo pełne, wszechstronne, bardziej kolorowe. Grając na gitarze, nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że to zupełnie inny instrument niż ten, na któ-



rym grałem wcześniej. W końcu musiałem niestety rozstać się z procesorem, a to co mi pozostało to czekać na badania oraz operację. Niestety miało to trwać nawet kilka miesięcy.

Jednak i tutaj zostałem bardzo mile zaskoczony. Pewnego poranka zostałem zbudzony telefonem, w którym poinformowano mnie o bliskim terminie operacji. Miałem mieć ją przeprowadzoną już za dwa tygodnie – 29 grudnia 2010 roku. Byłem oszołomiony taką informacją, takim prezentem na święta Bożego Narodzenia! Oczywiście bez chwili wahania wyraziłem zgodę na przeprowadzenie operacji w tak krótkim czasie. Teraz już czekało mnie kilka podróży do Katowic, badania oraz operacja, po której musiałem poczekać jeszcze 3 miesiące, aż otrzymam procesor. I tak 31 marca 2010 roku otrzymałem swój wymarzony prezent na 20. urodziny, ponieważ urodziłem się 3 kwietnia.

Od tej pory wszystko zaczęło się zmieniać. Po poprawnym skonfigurowaniu urządzenia jakość mojego życia drastycznie się zmieniła. Kiedyś wychodząc z przyjaciółmi musiałem pilnować, by szli z mojej prawej strony tak, bym mógł ich słyszeć, ale i to nie wystarczało. Kiedy wokół było trochę głośniejszy, bądź byliśmy w więcej niż 2 osoby, miałem wielkie problemy, by móc usłyszeć osobę ode mnie oddaloną. Kiedy mój rozmówca potrafił wtrącić się do rozmowy prowadzonej przez innych, ja nie byłem w stanie zrozumieć, o czym oni mówią. Często przez to uchodziłem za odludka, za osobę nietowarzystką, co nie było prawdą. Przez takie sytuacje została mi odebrana przyjemność z tego typu spotkań towarzyskich. Przestałem lubić wychodzić większą grupą osób, w szczególności, gdy były wśród nich obcy mi ludzie, ponieważ nie chciałem, by i oni uznali mnie za dziwaka. Teraz nie muszę przejmować się tymi sprawami. Nie pilnuję już tak tego, z której strony idzie mój rozmówca, słyszę znacznie więcej. Stałem się bardziej towarzyski.

W końcu najważniejszy aspekt mojego życia – koncerty i granie na gitarze. Jeszcze nie tak dawno temu nie zdawa-

tem sobie sprawy z tego, że większość dźwięków po prostu do mnie nie dociera. Nie raz znajomy, będący ze mną na koncercie, mówił „słyszałeś...?”, lecz ja niestety nic takiego nie słyszałem. Jak się później okazało, kiedy sam grałem również wielu dźwięków dla mnie nie było, po prostu nie istniały. W tej chwili mam o wiele więcej przyjemności ze słuchania muzyki, ale też czuję znacznie większy komfort życia. W chwili, kiedy ściągam procesor, nagle wszystko cichnie, świat staje się płaski, szary...

Chciałbym, by moja historia była przykładem na to, że implanty Baha działają, że mogą pomóc wielu ludziom, którzy mają problemy ze słuchem. Sam zabieg nie jest bolesny ani higiena po nim nie jest uciążliwa. Co najważniejsze, wszystko to refundowane jest w 100% przez NFZ! Ja ze swej strony uważam, że najlepszą decyzją w moim życiu był powrót, wtedy po mszy świętej, do Medi-Busa, gdzie zostałem właściwie pokierowany.

Paweł Drózd, lat 21

